



Pismo, które przekasujemy czytelnikom ma charakter wolnej wszechniczy. Autorzy wyrażać będą w nim swoje poglądy, a nie propagować lub nawoływać do jakiegokolwiek działania. Czytelnik może się nie zgadzać z niektórymi poglądami. Szanujemy jednak tych, którzy nie chcą pozostawać bierni wobec narzucanemu społeczeństwu siłą sposobowi myślenia.

Redakcja

Czy aby nie za przebiegła ^{la} nasza ^{propaganda}

Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat obecnej tendencji w naszej propagandzie. Zaczniemy od tego że panom parającym się tym procederem znane jest twierdzenie /frustracja rodzi agresję/. Frustracja to po prostu niezadowolone, a agresja jest jej wynikiem.

W prawidłowym - nie sterowanym procesie powinna się obrócić przeciwko osobom, które spowodowały to niezadowolone. A jak jest w rzeczywistości?

W obecnej chwili dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od spraw istotnych, stwarza się poczucie zagrożenia z zewnątrz i od wewnątrz - innymi słowy szuka się po prostu kosztów ofiarnych. Na nich obróci swą agresję niezadowolone społeczeństwo, odsuwając tym samym zagrożenie od klikki rządzącej, klikki która jest rzeczywistym powodem niezadowolenia. Dlatego tak głośno mówi się w środkach masowego przekazu o zagrożeniu wynikającym z rewizjonistycznych żądań polityków RPN, a także o wroglej działalności podziemia. Niedługo pewnie za głównego winowajcę kryzysu w Polsce uzna się oficjalnie rząd USA i rządy innych krajów Europy zach. podtrzymujących sankcje. Nie dajmy się oszukać, niech naszej uwagi nie zaprzętają jedynie sprawy dnia codziennego i oficjalna propaganda. Zadałmy sobie pytanie, co z przyczynami rzeczywistych winowajców naszego kryzysu, zarówno tych, których od władzy odsunęto jak i tych, którzy rządzą obecnie, a sprawujących w epoce Gierkowskiej jedynie niższe stanowiska. Bądźmy czujni, aby skierować swój gniew przeciwko tym, którzy go wywołali w istocie.

Jerzy LANCKORŃSKI

ZZA KRAT

W ostatnich dniach nasza redakcja otrzymała odręczny list, z ZK w Łęczycy, który na prośbę skazanych, zamieszczamy:

"My członkowie NSZZ "Solidarność" więzieni za działalność społeczną, prowadzoną zgodnie z wolą naszych wyborców i przyjętym przez nich statutem i programem Związku oświadczamy:

1. Usnajemy Tymczasową Komisję Koordynacyjną /TKK/ NSZZ "Solidarność" za kierującą i koordynującą pracą Związku w skali kraju w chwili obecnej.
 2. Popieramy działania TKK NSZZ "Solidarność" zmierzające do utworzenia społeczeństwa samorządnego posiadającego zdolność do samoorganizacji i przygotowanego do samostanowienia zgodnie z wolą więźniów.
 3. Popieramy pokojowe metody walki o samostanowienie narodu z podkreśleniem konieczności zapewnienia pełnej podmiotowości załóg, grup społecznych i środowisk.
 4. W wyniku pogwałcenia Konstytucji, sierpniowych umów społecznych oraz ratyfikowanych przez PRL konwencji międzynarodowych - nadal mamy w Polsce więźniów politycznych. W tej sytuacji jesteśmy zmuszeni wyczerpać o formalne przyznanie im "statusu więźnia politycznego". Naszym zdaniem droga do porozumienia narodowego prowadzić powinna przez:
 - a/ całkowite zniesienie stanu wojennego,
 - b/ przywrócenie do działalności wszystkich związków zawodowych, stowarzyszeń, i organizacji społecznych,
 - c/ zaprzestanie wszelkich represji za przekonania, a przywrócenie do pracy osób zwolnionych z tego tytułu,
 - d/ zaniechanie ścigania i represjonowania osób, które nadal prowadzą działalność związkową,
 - e/ ogłoszenie powszechnej i szerokiej amnestii,
 - f/ rozpoczęcie rozmów pomiędzy rządem a autentycznymi przedstawicielami społeczeństwa w celu wypracowania odpowiednich mechanizmów rozwiązywania sprzeczności i konfliktu pomiędzy interesami ekonomicznymi a społecznymi.
- Pragniemy wyrazić najwyższe uznanie wszystkim bezimiennym

Chcę tylko domu
w swoich granicach
Bez lokatorów
pukających w ściany
gdy ktoś pragnie
głośniejsz zaśpiewać
o sprawach, które

DO REDAKCJI

Jeden z naszych czytelników po przeczytaniu listu więźniów "Solidarność" z ZK w Łęczycy zareagował następującymi słowami:

"W sierpniu 80 podjęliśmy próbę porozumienia z rządem. Balszy rozwój wypadków był objawem dobrej woli społeczeństwa, czy jak kto woli samookłamywaniem się. To myśmy do końca uznawali prawowitość władz, przedstawicielski charakter Sejmu i innych organów niewiadomo przez kogo wybranych. Wreszcie 13 grudnia 81 wszelkie złudzenia rozwiały się.

Trudno po tym dniu uwierzyć w dobrą wolę całej "wierzchozki" i możliwość zreformowania naszego życia w drodze porozumienia. Dziwić się więc należy, że do tej pory potuluje się o rzekomym "porozumieniu narodowym" - kogo z kim?, w jaki sposób?

O dziwo zwolennikami tych bredni są iluminatorzy życia wolnego związku. Ciekawe co w przetargu z rządem mają do zaoferowania? Czyżby poparcie mas członkowskich?

Nie panowie. Chcemy autentycznego życia politycznego, wiadczy które nas reprezentują i rządzą w naszym i-nteresie. Chcemy autentycznego życia społecznego i narodowego. Nie chcemy "porozumienia narodowego"/czytaj porozumienia narodu z rządem, które w każdej chwili może zostać cofnięte i będzie pierwszym kłamstwem na nowej drodze, które pociągnie za sobą nowe. Kontynuacja autentycznego życia społecznego jest konieczna. Konieczna jest samopomoc koleżeńska, poparcie i pomoc dla krzywdzonych, ale na dziśjsze warunki to za mało.!!/ Ten rząd trzeba po prostu kopnąć, a nie szukać z nim porozumienia."

sien. Jerzy GŁĘBOKI

bojownikiem "Solidarność", tym koleżankom i kolegom z zakładów pracy, którzy kontynuują działalność związkową, walcząc o prawa i swobody obywatelskie w Polsce. Zdejemy sobie sprawę, że nasze uwolnienie jest sprawą niepięćdziesiątletnią, jak również, że samo uwolnienie uwolnionych nie wyrówna doznanych krzywd i nie usatysfakcjonuje społeczeństwa. Tym nie mniej z wdzięcznością odbieramy wszystkie, a szczególnie ostatnie starania w tym kierunku. Traktujemy je jako dowód dalszego do nas zaufania a także potwierdzenie, że występujący o nasze uwolnienie nie godzą się z winą jaką usiłuje się nam przypisać. Łęczycza - Luty 1983 r.

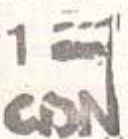
Podpisali: /-/-/ Jerzy Kerner, Jan Filipek, Włodzimierz Romaniuk, Władysław Frasyniuk, Ryszard Kostrzewa, Marek Pudliński, Wojciech Kżyż, Andrzej Dudek, Stefan Nowakowski, Stanisław Zaleski, Zygmund Goliński, Mirosław Krzepiński, Jerzy Chiżyński, Józef Kociuba, Zbigniew Przewłocki.

P.S.

Powyższe oświadczenie prosimy ogłosić w prasie "Solidarność" bezwzględnie umieszczając nasze nazwiska.

Prosimy również o przekazanie naszego oświadczenia do TKK NSZZ "Solidarność", innych Zakładów Karnych oraz tych ośrodków masowej informacji jakie uznacie za stosowne.

Pozdrowienia. Więźniowie "Solidarność" z ZK Łęczycza."



"ELEKTROMONTAŻ" I ZWIĄZKI

24 LUTEGO BR. W ŚWIETLICY PRYZAKŁADOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ "ELEKTROMONTAŻU" odbyły się wybory do władz zarejestrowanego 3 lutego NSZZ Pracowników "Elektromontażu". 41 osób "reprezentowało" liczącą ponad 1200 osób załogę. Komu przypadły funkcje związkowe w zakładzie, z którego wchodzi się przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ "Solidarność" Marian Jaworski?

Przedstawiamy wrywkowo sylwetki paru działaczy:

1. Zbigniew Ostrowski - Przewodniczący Komitetu Założyciel kiego - został Przewodniczącym Rady Zakładowej. Przyjęty do "Elektromontażu" w czasie stanu wojennego na stanowisko asystenta dyrektora d/s organizacji. Zdjęty ze stanowiska s-cy dyrektora d/s ekonomicznych w kieleckim Z.E.T.O w związku z potwierdzeniem się zarzutów postawionych przez tamtejszą Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność".
2. Funkcję wiceprzewodniczących powierzono:
 - a/ Czesławowi Stachurskiemu - II sekretarzowi PZPR /POP/. Ze względu na to, że jest on ewidentnym współpracownikiem SB podajemy jego adres zamieszkania: Kielce ul. Krasickiego 20/49
 - b/ Andrzejowi Podwalewskiemu - zięciowi I sekretarza POP PZPR w "Elektromontażu".
3. Działalność Zarządu ma kontrolować I sekretarz POP PZPR Henryk Zagórski, który znalazł się w komisji rewizyjnej. I słusznie gdyż zgodnie z ustawą o Związkach Zawodowych z dnia 8 października 1982 r. "ZZ są niezależne od organów administracji państwowej" - ale nie od partyjnej. Trudno już dziś dociec w jaki sposób znalazł się on w "Elektromontażu" na stanowisku kierownika grupy budowlanej mającej za sobą przestępczą działalność w poprzednich zakładach pracy. Działalność wyjazdów grupy budowlanej na prywatną budowę dyrektora napewno nie została ujawniona dzięki temu, że brygadzią tą jest w/w wiceprzewodniczący partyjnego związku, zięć Zagórskiego /A. Powalewski oraz dzięki specjalnym nagrodom wypłacanym natychmiast po każdej "akcji".
4. Wskażemy jeszcze na byłego przewodniczącego Rady Zakładowej sprawdzonego UB-ka Jana Pietrzyckiego, który również ma kontrolować działalność "niezależnych" Związków, by zadać pytanie skierowane do załogi "Elektromontażu" - CZY CI LUDZIE BĘDĄ SKUTECZNIE WAS BRONIĆ PRZED LEGALNĄ SAMOWOLĄ DIREKCJI?

Na zakończenie pytanie skąd się wzięła w "Elektromontażu" tak "liczna" grupa związkowców? Największe zasługi obok I sekretarza, który zgłosił swoją grupę budowlaną - wniosł Władysław Poniedziałek /zam. przy ul. Mazurskiej/. Ten pijak i degenerat będący szefem całego zespołu elastycznie stosuje kierownika Wydziału Tworzyw Sztucznych. On to wkładnie metodami szantażu i nacisku psychologicznego zwerbował najliczniejszą, gdyż liczącą 32 osoby grupę /głównie kobiet/.

Sytuacją w "Elektromontażu" rozpoczęliśmy nowy cykl repertażu p.t. "Związki w kieleckich zakładach pracy"

Redakcja

Poradnik dekretowca

Brań orientacji w pisanym prawie, niepisanych zwyczajach pracy organów ścigania w naszym kraju a w szczególności wszechpółtecznej Służby Bezpieczeństwa niejednego już wiele kosztował, a ciągle niedostateczna wiedza społeczeństwa w tym zakresie stanowi o jego potencjalnym zagrożeniu, daje nadzieję szerokie pole działania i to działania aktywnego. Świat przestępców kryminalnych jest o wiele lepiej przygotowany do kontaktów z milicją niż ludzie wywodzący się z kręgów podziemia politycznego. Wydaje się, że decyduje w tym miejscu sposób podejścia do "władzy" inny kryminalistów i politycznych. Złodziej wie, że milicjant, prokurator itd. to wróg. Ludzie z naszego kręgu często pod wpływem nawiedzenia górnolotną ideologią, w oficerach SB chcieliby widzieć dobrych ludzi i dlatego dają się nabrać na perswazję, przychylne im gesty i zachowania, obietnice itp. Dlatego bezwzględnie należy pamiętać to, co nazwałbym pierwszym przykazaniem.

1/ Wszystkie osoby z jakimi zetkniesz się po zatrzymaniu czy wzywaniu: milicjant, esbek, prokurator, konwojent czy służba więzienna to twój przeciwnik, wróg nie przebiegający w środkach, którego każdy gest, słowo są z góry wyreżyserowane i obliczone na wywołanie w twojej psychice pożądanego efektu. Musisz liczyć się z tym, że również współtowarzysze niedoli-koledzy z celi stanowią dla ciebie potencjalne zagrożenie. Nacześnie praktykowane jest "kupowanie" za cenę: skrócenia kary, przepustek do domu, itd. Często łatwo się zorientować kto jest twoim opiekunem po jego nachalności, natrętnie ofiarowanej pomocy, współczuciu jakie ci ofiaruje ale trzeba pamiętać że po zatrzymaniu psychika zaczyna inaczej funkcjonować - za wszelką cenę starasz się znaleźć jakies wyjście, pomoc i wtedy korzystasz z życzliwie wyciągniętej do ciebie ręki. Zwykła potrzeba porozmawiania z kimś kończy się w taki sposób że niezwiązane z twoją sprawą informacje padają potem z ust przesłuchującego cię bezbezpiecznika z dodatkiem: "wiemy o tobie wszystko" od lat byłś śledzony". Kapuś ma za zadanie często sam się w tym nieorientując, pomóc swoim mocom dozwolonym w rozmawianiu twój charakter, nastawienie, samopoczucie aby mogli we właściwym momencie wkroczyć do akcji i falowymi atakami złamać twój upór. Warto w tym miejscu przypomnieć o rzeczach które wszyscy niby wiedzą, ale w praktyce wiedzy tej nie wykorzystują. Pamiętaj, że grypsy wzbogaciły materiał dowodowy w niejednej sprawie, że podsłuch i podgląd jest wszędzie, a przede wszystkim tam gdzie się go najmniej spodziewasz. Podsumowując kilka powyższych zdań należy umieścić tutaj drugie przykazanie

2/ Milczenie nie ma ceny. Wiele osób wiedząc o szczególnej cenie milczenia w warunkach śledztwa czy zatrzymania i tak dale się nabrad. Niektórzy zachowując milczenie w sprawach istotnych dawali się wciągnąć w zwykłą pogaduszkę niby poza temat, dostarczając tą drogą wielu drobnych informacji, które potem jeżeli nie obróciły się przeciw niefortunnemu rozmówcy to znalazły się w materiale służącym do szantażowania czy załamania kogoś innego. Wiele osób ufając w swoją inteligencję wdalo się w rozmowę tylko po to, żeby jak im się zdaje "zrobić w konia bezpiekę". Efekt z reguły jest ten sam. Podobnie ma się sprawa z tymi, którzy starają się bronić siebie czy kole

ga i robią to zbyt wylewnie.

3/ Z SB się poprostu nie rozmawia. Ktoś spyta czy można wogóle nic nie mówić. Niby prosta odpowiedź - można, jest naprawdę trudna w realizacji. Zgodnie z art. 63. Kodeksu Postępowania Karnego, podejrzanemu przysługuje prawo odmowy szantaż. Zgodnie z art. 10 KPK obowiązek poinformowania o przysługującym prawie ciąży na prowadzącym śledztwo, ale się nie ludźnik o tym nie uprzedzi a wręcz przeciwnie. Czasem zdarza się, że uprzedzającemu się przy swoim prawie osobnikowi przynosi się kodeks otwiera artykuł o numerze na który się powołuje, okazuje się że mówi on zupełnie o czym innym, że ktoś go nabrad, że taki artykuł wogóle nie istnieje, a cała sztuka polega na tym, że okazano mu Kodeks Karny albo Kodeks Karny Wykonawczy, zamiast Kodeksu Postępowania Karnego.....

CDN.

W następnym numerze: 1) Poradnik Dekretowca - ciąg dalszy, 2) Propozycja programu wspólnego działania,

Uwaga! Drukarze zwracają się z prośbą, aby po przeczytaniu gazety przekazać ją innym i tym samym szanować ich pracę, Naczelnikupilimysmaszyniedatego JAROSC BOLI UBOLI

Pamięci Jacka Jeża

DO SYNA MICHAŁA

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

Wtedy, gdy przyjdą
jak straszny koszar
w cięskich buciorach
pogonią Twego ojca
w zaśmieżony las...

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

Wtedy gdy gnani
nieznaną obawą będą go kryć
we własnych plugawych norach
przed Twym dziecięcym pytaniem
kiedy wrócisz mój tato,
kiedy wrócisz...?

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

Wtedy, gdy ojciec wróci do Ciebie
na długość ręki, aś zmęczona
opadnie na zawsze
nie dźwignięta pokniętym sercem...

Pokochoj ludzi mój mały
pokochoj ich

I wtedy, gdy będziesz musiał
zaciśnąć mocno powieki,
by nie rozsypały się z oczu
tak bardzo ostre szkiełka łez.

Pokochoj ludzi mój mały,
bo przyjdzie dzień
gdy Twoja miłość zadławi ich...

Jacek JEŻ

LAT 38

założyciel radomskiego MKR,
członek Zarządu, członek KPN
i Komitetu Więzionych
za Przekonania,
W sierpniu był ciężko pobity
w Kwidzynie. Do końca grudnia 82r
przebywał w obozie internowania.
Zmarł 31 stycznia na zawał serca.
Zostawił żonę i 10-letniego syna.

2
CDN